Nr. 265 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 20 listopada 1924. | Rok VII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ. ARTUR W. HAUSNER.

# Ofenzywa Watykanu na Polskę.

## „Czarna ofenzywa“

### Mafja klerykalna dąży do opanowania Polski.

WARSZAWA, 18. 11. (tel. wł.). Po powrocie Stanisława Grabskiego ze Lwowa, dokąd na 1 dzień wyjechał, odbyło się dziś u prezydenta ministrów Grabskiego posiedzenie, na którem p. Stanisław Grabski zdał sprawę z rokowań z Rzymem, w sprawie konkordatu. — Prócz p. S. Grabskiego i premiera, wzięli w konferencji udział min. Skrzyński i Mikłaszewski.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, do porozumienia z Watykanem nie doszło mimo wielkich ustępstw ze strony Polski. Kurja papieska, bowiem wysuwała warunki godzące wprost w suwerenność państwa.

## Nowomianowani ministrowie objęli urzędowanie.

WARSZAWA, 18. 11. (tel. wł.). Dziś o godz. 10 rano p. Thugutt objął urzędowanie. Po przybyciu do biura prezydjalnego rady ministrów; podsekretarz stanu przedstawił p. Thuguttowi urzędników. O godz. 11 przybył premier i odbył z p. Thuguttem konferencję.

Zapytywany przez dziennikarzy o zakres swych kompetencji, odrzekł p. Thugutt, że konkretnie będzie mógł o tem mówić dopiero później.

—:::—

### Sprawa kresów a min. Ratajski.

POZNAŃ, 18. 11. (AW). Minister spraw wewn. p. Ratajski udzielił nast. wywiadu przedstawicielowi Agencji Wsch., przed podpisaniem jego nominacji na min. spr. wewn.

„Jeżeli chodzi o kresy wschodnie, to oświadczyłem premierowi Grabskiemu i powtarzam to obecnie, że spraw tych nie znam i dlatego dążyć będę aby dobrać sobie do spółpracy wiceministra, który sprawy te zna z własnych bezpośrednich obserwacji. Co do osoby tego wiceministra nie wyrobiłem sobie jeszcze zdania. Decyzja nastąpi po objęciu urzędowania, a więc nie przed 25. bm.

W związku z wiadomościami jakoby wicepremier Thugutt miał objąć sprawy kresów wschodnich, stwierdzam, iż są one nieścisłe. P. Thugutt będzie ministrem bez teki i będzie pracować w prezydjum Rady Ministrów, zastępując premiera w takich sprawach, którym premier nie może podołać z braku czasu. Do tego rodzaju spraw należą przedewszystkiem sprawy oszczędnościowe i narodowościowe. Jako minister spraw wewn. nie będę miał żadnego kontaktu wewnętrznego z p. Thuguttem. Będę tylko jego kolegą w Radzie ministrów. Zakres działania min. spraw wewn. nie będzie także w niczem zmniejszony.

—:::—

### Nowy minister pracy.

WARSZAWA, 18. 11. (Pat.). Dzisiaj o godz. 16 przybył nowy minister p. Sokal do ministerstwa pracy i opieki społecznej celem objęcia urzędowania. Minister Sokal pożegnał ustępującego ministra Darowskiego, poczem przyjął urzędników ministerstwa, przemówił do nich bardzo serdecznie i zaznaczył, że wobec konieczności wyjazdu zagranicę w sprawach służbowych powierza zastępstwo ministerstwa tymczasowo dyrektorowi departamentu Tadeuszowi Szubartowiczowi. W imieniu urzędników odpowiedział w sposób bardzo serdeczny dyrektor urzędu emigracyjnego Stanisław Gawroński, składając nowemu ministrowi serdeczne życzenia i zapewniając w imieniu urzędników o lojalnej spółpracy.

WARSZAWA, 18. 11. (Pat.). Dzisiaj o godz. 21.15 wyjechał minister pracy i opieki społecznej p. Franciszek Sokal do Paryża na sesję komisji arbitrażowej. Sesja ta ma zadecydować o wysokości sumy, jaka ma być przyznana przez Niemcy Polsce dla dalszego prowadzenia instytucji ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku. Jest to sprawa bardzo doniosła, gdyż w razie nieuzyskania odpowiednich funduszów, byłby byt tej instytucji poważnie zagrożony. Równocześnie ma p. minister Sokal omówić z francuskim ministrem pracy sprawy obchodzące wspólnie oba państwa, a przedewszystkiem sprawę polskiej emigracji do Francji, oraz sprawę uregulowania czasu pracy. Powrót p. min. Sokala do Warszawy spodziewany jest z końcem b. miesiąca.

WARSZAWA, 18. 11. (Pat.). Czechosłowacki minister pracy przesłał serdeczną depeszę z powinszowaniem do polskiego ministra pracy i opieki społecznej z okazji objęcia przez tegoż nowego stanowiska, a minister Sokal przesłał depeszę z podziękowaniem.

## Przesilenie rządowe w Austrji.

### Rhamek tworzy nowy gabinet.

WIEDEŃ, 18. 11. (Pat.). Komisja główna Rady Narodowej uchwaliła większością głosów powierzyć Drowi Rhamekowi misję utworzenia gabinetu. P. Rhamek przyjął tę misję i rozpoczął rokowania celem ustalenia listy nowego gabinetu. We czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie Rady narodowej, na którem nastąpi wybór nowego gabinetu. Dzienniki wieczorne podkreślają, że Rhamek zobowiązał się kontynuować dzieło sanacji, rozpoczęte przez Dra Seipla w myśl paktu genewskiego. Tekę ministra spraw zagranicznych obejmie p. Henryk Mataja.

WIEDEŃ, 18. 11. (Pat.). Wraz z Dr. Seipłem ustąpi prawdopodobnie także minister skarbu Kinbeck. Na posiedzeniu klubu chrześcijańsko-społecznego zalecił Seipel na swego następcę dotychczasowego ministra sprawiedliwości Rhameka, którego klub powyższy postanowił poprzeć. Seipel zatrzyma swój mandat poselski i obejmie z powrotem przewodnictwo partji chrześcijańsko-społecznej.

### Dyskusja bez oponentów.

RZYM, 18. 11. (Pat.). Dziś rozpoczyna Izba dyskusję nad polityką wewnętrzną rządu. W kołach faszystowskich komentują obszernie wstrzymanie się od głosu b. wiceministra Finzi'ego w czasie głosowania nad votum zaufania dla rządu. Finzi zapewnił, że ten jego krok jest oznaką rezerwy, z jaką odnosi się on do polityki wewnętrznej.

RZYM, 18. 11. (Pat.). Dzisiaj rozpoczyna się sesja Senatu. Oczekują tu z zaciekawieniem jakie stanowisko zajmą senatorowie z grup opozycyjnych, którzy w przeciwieństwie do deputowanych nie uchylają się od udziału w posiedzeniach Senatu. Szczególnie interesującem będzie jakie stanowisko zajmą senatorowie z grupy Giolittiego, która jest w Senacie o wiele liczniejsza, niż w Izbie.

—::—

### Demokratyzacja uczelni.

PRAGA, 18. 11. (Pat.). Na posiedzeniu ogólnem związku studentów czechosłowackich postanowiono dopuścić do związku również studentów niemieckich i węgierskich.

—:::—

### Amnestja we Francji.

PARYŻ, 18. 11. (Pat.) Senat uchwalił 176 głosami przeciw 104 amnestję za czyny noszące cechy zdrady stanu.

—:::—

### Odwrót Hiszpanów.

MADRYT, 18. 11. (Pat.). Dyrektorjat donosi, że Hiszpani opróżnili obwarowane miasto Szeszuan i szereg mniejszych posterunków warownych w okolicy Szeszuanu.

—::::—

### Pościg za mordercą Erzbergera

BIAŁOGRÓD, 18. 11. (Pat.) Morderca Erzbergera Schultz przekroczył 15. bm. granicę jugosłowiańską i ukrywał się do poniedziałku w Szubowicy, gdzie wyśledziła go tamtejsza policja, wobec czego uciekł on do Białogrodu. Rząd białogrodzki rozpisał za nim listy gończe. Rząd jugosłowiański ma zamiar wydać Schultza w razie żądania Niemcom.

# Czy rekonstrukcja gabinetu skończona?

Przy ostatniej rekonstrukcji gabinetu wywołała wielkie zdziwienie okoliczność, iż minister oświecenia p. Miklaszewski utrzymał się na swem stanowisku. Nikt bardziej bowiem nie dojrzał do ustąpienia, aniżeli minister W(ielki) R(eduktor) Oświecenia Publicznego. Nie trzeba się jednak zbyt niecierpliwić. Ustąpienie p. Miklaszewskiego jest niewątpliwie zadecydowane tembardziej — po jego ostatniej kompromitacji spowodowanej przezeń wydaniem odezwy do nauczycielstwa z okazji zjazdu delegatów Związku Polskiego Naucz. szkół powszechnych, który odbył się w Warszawie w dniach 10., 11. i 12. października przy udziale blisko 800 upełnomocnionych delegatów.

W odezwie tej wydanej dopiero w trzy tygodnie po zjeździe, minister daje wyraz swemu niezadowoleniu z powodu przemówienia senatora Nowaka prezesa Związku (objektywnie rejestrującego poniesione szkody w szkolnictwie w ostatnim czasie) i rzekomej uchwały Zjazdu wzywającej posłów do uchwalenia ministrowi W. R. i O. P. votum nieufności za jego dotychczasową działalność.

Najzabawniejszym momentem odnośnie do pierwszego zarzutu jest fakt, że zaraz po przemówieniu prezesa Nowaka zabrał głos p. minister i podkreślił z uznaniem powagę zjazdu i patrjotyzm Związku — odnośnie zaś do drugiego zarzutu ta niewątpliwa prawda, iż zjazd wniosku o votum nieufności wcale nie dyskutował ani uchwalał, a przeciwnie prezydjum zjazdu usunęło go z pod obrad.

Wydanie odezwy ministra wywołało poruszenie w całej prasie. Prezydjum Związku wysłało do dzienników obszerne sprostowanie, przytaczając stenograficznie ujęte przemówienia senatora Nowaka i ministra Miklaszewskiego z komplimentami dla zjazdu. Nieprzychylna Związkowi prasa prawicowa uderzyła w alarm, na temat anarchji, podrywania autorytetu państwa itp.

Wymownym komunikatem prezydjum Związku zaskoczona prasa ta temu nie chce wierzyć wcale i robi wrażenie ciężko dotkniętej i zmartwionej, iż wymyka się jej z rąk argument, z któregoby chciała uczynić taran przeciw Związkowi. Tłumaczy ministra, iż dowiedział się o tej rzekomej uchwale z artykułu w pewnym dzienniku warszawskim. Przypuśćmy, że w istocie minister oparł swoją odezwę na artykule wziętym z łamów prasy.

Czyż słyszał kto, kiedy w jakiemkolwiek praworządnem państwie, ażeby minister opierał akty urzędowe i formułował wnioski na podstawie sprawozdań dziennikarskich?

Czy minister nie miał możności otrzymania autetycznej uchwały zjazdu wprost z protokołu obrad?

A tymczasem odezwa do nauczycielstwa oparta o niesprawdzane i nieprawdziwe przesłanki umieszczona w „Dzienniku Urzędowym“ rozeszła się po całym kraju, a niemal równocześnie z nią jeszcze szerzej rozszedł się w dziesiątkach tysięcy „Głos Nauczycielski“, który prostuje, iż odezwa pana ministra nie opiera się „na istotnym stanie rzeczy“.

Pomijając wszelkie inne względy, jak nawet dotychczasową działalność pana ministra Oświecenia — ostatni ten jego akt wymierzony przeciw Związkowi nauczycielstwa szkół powszechnych dopełnił miary i przesądził możliwość dalszego utrzymania się pana Miklaszewskiego na dotychczasowym stanowisku.

Rozumiemy, iż dla zachowania powagi władzy i zatarcia bezpośredniego wrażenia parę chwili jeszcze odczekać — jest zwyczajem rządzących — byle się jednak zbyt nie przeciągały i pan minister nie miał za wiele czasu do napisania jakiejś nowej odezwy...

# Rozwód Witosa z Chjeną.

Poseł Witos w obawie utraty popularności wśród resztek skupionych dokoła jego sztandaru chłopów wygłosił w sejmie nieśmiałą mowę, w której wysunął szereg postulatów wygłaszanych zazwyczaj na wiecach. A więc realizacja reformy rolnej, sprawy kresów itp.

Ale nawet i tę nieśmiałą mowę komentuje na swój sposób „Kurjer Warszawski“, a komentarze te dosadnie dowodzą, że dziś jutro nastąpi... rozwód między Chjeną a Piastem.

„Kurjer“ pisze między innemi:

Niesłuszny wydaje się zarzut, uczyniony przez p. posła Witosa obszarnikom na kresach, których jakoby interesują tylko interesy własne a nie państwowe. Zdawałoby się, że obecność sama na kresach obszarników polaków, stanowi niezmierny plus na korzyść państwowości naszej na kresach, co niejednokrotnie powszechnie było uznawane.

P. poseł Witos dalej czyni zarzut, że się sztucznie tworzy przemysł wszelkiemi środkami, jakie się dziś posiada, a to mści się jakoby obecnie i jeszcze straszniejsze skutki tego będą w czasie niedługim. Zdaje się, że takie zdanie jest dowodem niedoceniania znaczenia przemysłu wogóle, a u nas w szczególności, i to... wobec obecnej liczby bezrobocych.

O reformie rolnej p. poseł Witos twierdzi, że trzeba ją przeprowadzić, a jeżeli ofiarę na to nie będzie mogło ponieść państwo, to ofiarę mają ponieść ci, którzy posiadają ziemię...

Ponieważ szczegółów tego sposobu bliżej nie określono, możnaby dojść do wniosku, że taka ofiara mogłaby być poniesiona zarówno przez obszarników, jak i przez tych, którzy 1, 2 lub 3 włóki posiadają. Ofiara taka objęłaby przeto szersze szeregi, stałaby się ogólniejszą a i sprawiedliwszą (?) lecz niewiadomo, jak włościaństwo zapatrywałoby się na to.

Gdyby reforma rolna przeszła obecnie drogą wywłaszczenia bez odszkodowania obszarników, zasada ta mogłaby za 10—20 lat, gdy znów głód ziemi się wzmoże, być zastosowana i do tych 1, 2 i 3 włókowych gospodarstw przy wzmożeniu bolszewickich apetytów na tego rodzaju „tranzakcje“...

Wszak każdy kij... ma dwa końce..

Nowy atak na prawo własności, prócz niezliczonych a niepożądanych skutków, pociągnąłby za sobą nieufność u obcych i zmniejszyłby do zera szanse otrzymania z zagranicy pożyczek, bez których nasze życie gospodarcze obejść się nie będzie w możności.

W każdym razie narzekania „Kurjera warszawskiego“ na byłego premiera nie zapowiadają by przyjaźń małych i wielkich rolników długo trwać jeszcze mogła.

Reforma rolna to kamień obrazy między nimi.

**Czytajcie Dziennik Ludowy.**

ZOTTAN RONAI.

# Kautsky a rewolucja.

(tłumaczone z wiedeńskiego „Kampfu“).

(Ciąg dalszy).

II.

Zagadnienie stopnia dojrzałości proletarjatu odgrywa znaczną rolę przy zestawieniu warunków, które Kautsky uważa za konieczne, aby rewolucja socjalna się udała. „Nie możemy nic pewnego przepowiedzieć co do terminu, formy i tempa rewolucji społecznej. Nie wiemy kiedy, ani jak dokona się to zawładnięcie: wśród ogromnej burzy, czy też po kilku wielkszych katastrofach, lub wreszcie przez powolne, stopniowe urzeczywistnienie się“. (Bernstein a program socjalno demokratyczny). Dlatego też hasło Kautskiego brzmi: ani legalności ani rewolucja za wszelką cenę. I jakkolwiek nie powiedzieć możemy, że formy i zagadnienia przyszłej rewolucji są zasadniczo odmienne od teraźniejszych, to wedle Kautskiego możnaby z pomocą dzisiejszych danych ustalić pewne jej warunki i premisy.

Oczywiście, nie we wszystkich kierunkach. Nie można np. rozstrzygnąć z góry, czy konfiskata, czy może odszkodowanie, będzie najodpowiedniejszą formą wywłaszczenia, choć cały szereg powodów przemawia za wykupem kapitalistów i obszarników. Ale pewne przesłanki pomyślnej i skutecznej rewolucji socjalnej wedle Kautskiego przepowiedzieć przecież można. Zwycięski proletarjat zechce podnieść swoją stopę życiową, przedewszystkiem swoją płacę; ale wywłaszczeniem nadwartości tego osiągnąć się nie da. Potrzeby klasy robotniczej po zwycięstwie rewolucji socjalnej może być zaspokojone tylko w drodze podniesienia produkcji. (Rewolucja socjalna, II. t.).

Obok warunku ekonomicznego stawia Kautski jeszcze polityczny. Już w r. 1893 w artykule „Katechizm socjalnodemokratyczny“ („Neue Zeit“) daje wyraz przekonania, że jedyną formą państwową, w której socjalizm może być urzeczywistniony, jest republika, a mianowicie „rzeczpospolita demokratyczna w przyjętem tego słowa znaczeniu“. Pierwszym krokiem zwycięskiej republiki socjalnej będzie wedle Kautskiego wymiecenie wszystkich pozostałości feudalnych i zrealizowanie zdradzonego przez burżuazję programu demokratycznego. (Rewolucja socjalna, II.). Kautski nie zamyka oczy na przestarzałość i upadek parlamentaryzmu. Zwycięstwo proletarjatu odmłodzi parlamentaryzm, wlewając weń nowe siły.

Ta nie dramatyczna i mało efektowna metoda demokratyczna, jest wedle Kautskiego nietylko dlatego konieczna, że umożliwia wyższe formy walki rewolucyjnej, tworząc najniezbędniejszy środek dojrzewania proletarjatu, a temsamem szkołę socjalizmu, ale i dlatego, że on bez demokracji nie wyobraża sobie organizacji materjalnej, i umysłowej produkcji w państwie przyszłości.

Po zwycięstwie rewolucji socjalnej organizacja produkcji materjalnej, jak sądzi Kautski, nie będzie się dokonywała wedle jakiegoś szablonu, lecz w najróżnorodniejszych formach, z pomocą organizacyj zawodowych, współdzielni, gminy i państwa. Do obrazu przyszłościowego Kautskiego da się zastosować wyrażenie Labrioli o „demokratycznej socjalizacji środków produkcji“, które zaleca w miejsce „wspólnej własności“. Ale jeśli Kautski sprzeciwia się despotycznemu centralizmowi w produkcji materjalnej, to wedle jego poglądu „kierownictwo centralne“ w dziedzinie produkcji umysłowej jest nietylko niepotrzebne, ale wprost nonsensem. Komunizm w produkcji materjalnej, anarchizm w umysłowej“. (Rewolucja socjalna II). Ta anarchistyczna zupełnie swobodna produkcja duchowa, nie da się naturalnie pomyśleć bez demokracji, bez wolności prasy.

Ale warunki ekonomiczne, polityczne społeczeństwa socjalistycznego, tylko wówczas może być spełnione, gdy istnieją warunki psychiczne: „inteligencja, dyscyplina i talent organizacyjny“. Bez dojrzałości umysłowej, wysokiego poziomu ekonomicznego, bez dyscypliny nie masz możliwości pociągania robotników do pracy.

„Potrzeba mu (proletarjatowi) wysokiej inteligencji, surowej dyscypliny, doskonałej organizacji szerokich mas, które musiałyby się stać niezbędnemi w życiu ekonomicznem, jeśli ma osiągnąć siły do pokonania tak strasznych przeciwników. Uda mu się to dopiero wówczas, gdy rozwinie w sobie przymioty te w stopniu najwyższym; panowanie proletarjatu, a zatem i rewolucja socjalna, nie nastąpią tak długo, dopóki nie zaistnieją nietylko ekonomiczne, ale i psychologiczne warunki społeczeństwa socjalistycznego“.

Od współczesnego istnienia politycznych, ekonomicznych i psychologicznych warunków, zawisły jest los rewolucji społecznej.

(D. c. n.).

# Sejm śląski przeciwko przedłużeniu czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

**Uchwalenie wniosku P. P. S.**

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dn. 12 listopada przyjęto większością głosów wniosek tow. Macheja, wzywający rząd do rozciągnięcia na G Śląsk ustawy o 46 godz. tygodniu pracy w przemyśle i handlu. Wniosek ten mający niezwykle doniosłe znaczenie dla górnośląskiej klasy robotniczej, brzmi:

**Wniosek**

posłów Macheja i tow. w sprawie rozciągnięcia na górnośląską część województwa śląskiego ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 9, z r. 1920) regulującej czas pracy w przemyśle i handlu.

**Uzasadnienie**

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego. Ustawa ta gwarantuje robotnikowi zatrudnionemu w przemyśle i handlu, że bez zgody ministra pracy i opieki społecznej czas pracy nie może przekroczyć 46 godzin na tydzień. Okoliczność, że ustawa ta nie obowiązuje na górnośląskiej części województwa, wykorzystali panowie przemysłowcy i sposobem niesłychanie podstępnym skłonili rząd, który im dopomógł, do wprowadzenia w przemyśle żelaznym G. Śląska 10-godzinnego czasu pracy. Pomijając fakt, że takie postępowanie sprzeciwia się najwyraźniej ustawodawstwu w Polsce, że sprzeciwia się ono konwencjom międzynarodowym, to jednak robotnik górnośląski, który ponosi chętnie wszelkie obowiązki wobec państwa, ma prawo domagać się tych korzyści, które daje robotnikowi ustawodawstwo polskie. Ponieważ przedłużenie czasu pracy w przemyśle żelaznym na Górnym Śląsku powiększa liczbę bezrobotnych wobec tego podpisani wnoszą:

„Sejm śląski wzywa p. wojewodę do przedstawienia rządowi centralnemu woli reprezentacji ludności śląskiej, aby moc obowiązującą ustawy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 7) rozciągnięto na górnośląską część województwa śląskiego".

Uchwalając wniosek klubu P. P. S... Sejm Śląski zadokumentował, że **cały Górny Śląsk nie godzi się na przedłużenie czasu pracy,** a tem samem zarządzenie min. Darowskiego, przedłużające czas pracy, sprzeciwia się woli społeczeństwa górnośląskiego.

Przeciwko wnioskowi przemawiał niemiecki chadek Jankowski.

# Jak „oni" rozwiązują problem kresów.

Stronnictwa i organizacje „narodowe" urządziły onegdaj we Lwowie szopkę przy udziale warcholących posłów Głąbińskiego, Mączyńskiego i innych „narodowych" wielkości.

Zwołały oto wiec, w którym między innymi uczestniczył także niewiadomo z jakiego tytułu także Związek Obrońców Lwowa. W przemówieniach, jak pisze „Słowo" brzmiała jedna nuta przewodnia: „Nie czas tracić czas na rozplątywanie subtelności (?)

„(Często urojonej — pod słynną „interpretacją" konstytucji p. Hübnera), gdy płonący dom żąda działania męskiego, celowego, nie skrępowanego powijakami pryncypalizmu. Wyjątkowe warunki wyjątkowych wymagają środków i dla tej prawdy musi znaleźć zrozumienie prędko, aby nie było zapóźno".

Między innemi uchwalili sobie wiecownicy:

„Jednym ze środków do zaprowadzenia ładu jest silniejsze niż dotąd opieranie się władz na żywiole polskim i **unikanie kompromisowości,** cechujących dotąd występy władz;

Zebrani żądają wprowadzenia natychmiastowego **stanu wyjątkowego** w częściach zagrożonych, zastosowania zasady **twardej i silnej ręki władz,** i współpracy z organizacjami wypróbowanych towarzystw kresowych".

Poco myśleć o „subtelnościach"? Czyż nie ma gotowych wzorów pruskich? Bismark, komisja kolonizacyjna, Ostmark zulage i tym podobne recepty na niesforne mniejszości?

# Nauka tylko dla bogatychi

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej dyskutowano w czwartek nad sprawą nadmiernych opłat pobieranych od studentów na wyższych uczelniach.

Dyrektor Dep. Zawidzki starał się udowodnić, że młodzież nie jest pokrzywdzona przez nałożenie wyższych opłat, bo opłaty te w oznaczonym terminie w ogromnej większości opłaciła. Od 68 procent do 96 procent ilości studentów opłaty zostały już zainkasowane. Ta statystyka posłużyła przedstawicielowi ministerjum do wniosku, że młodzież realnie pojęła opłatę, uiszczając się z obowiązań. a jeśli były jakieś usiłowania celem niedopuszczenia do opłat robiły to komunistyczne odezwy lub takie demonstracje studentów, jak np. we Lwowie, gdzie na wiecu niezamożnej młodzieży przewodniczył ks. Czartoryski.

W odpowiedzi na oświadczenie przedstawiciela ministerjum wywiązała się dyskusja, w której pos. Langier (Wyzwolenie) dowodził że ministerjum cofnęło się przed presją i tow. pos. Piotrowski oświadczył, że statystyka ministerjum nie jest wcale wyrazem zamożności młodzieży, bo studenci. mając nóż na gardle w postaci utraty semestru lub niedopuszczenia do egzaminów, opłaty musieli uiszczać, zapożyczając się, wyprzedawając się lub cierpiąc głód.

Pos. Kornecki (Zw. Lud. Nar.) oświadczenie ministerjum przyjął jako uspokojenie, oraz stwierdził, że minister jum kieruje się rozumną, zdrową polityką. Mówca postawił wniosek o przyjęcie do wiadomości wyjaśnień ministerjum.

Po szeregu przemówień innych posłów przystąpiono do głosowania.

Wniosek przedstawicieli lewicy o nieprzyjęcie oświadczenia ministerjum z powodu nadmiernych opłat upadł 1 głosem większości (13 przeciw 14). Za zamknięciem niezamożnej młodzieży wstępu do wyższych uczelni głosowali: z Piasta posł. Roman i Sikora, z NPR. poseł Lisiecki z Gniezna.

Tą samą większością przyjęto wniosek endeków, podtrzymujący nadmierne opłaty.

—:::—

# Prasa warszawska o rekonstrukcji gabinetu.

WARSZAWA, 18. 11 (AW). Dzisiejsza prasa poranna komentując dokonaną rekonstrukcję rządu pisze o nim wyłącznie prawie pod kątem oceny osoby posła Thugutta.

P. Stroński w „Warszawiance" pisze, iż polityka gabinetu przesunęła się na lewo. Nie jest to już rząd Grabskiego lecz Thugutta. Obóz prawicowy nie obali go jednak gdyż nie znajdzie innego, lepszego na jego miejsce.

„Gazeta Poranna" składa wyłączną odpowiedzialność za rekonstrukcję na premiera Grabskiego. Nie bierze zań odpowiedzialności.

„Echo Warszawskie" organ Piasta, podkreśla iż po rekonstrukcji wyszedł gabinet Grabskiego wzmocniony. A wicepremier Thugutt może oddać wielkie usługi krajowi, jest bowiem demokratą zachodnio-europejskim i umie położyć interes państwa na pierwszem miejscu a później dopiero partji.

„Kurjer Polski" zaznacza wartość nominacji p. Thugutta i pisze, że nowy gabinet Grabskiego posiada większą siłę, niż dawniej.

—:::—

# Kultura teatralna Paryża.

**(Z cyklu odczytów o kulturze teatralnej).**

Głęboka tęsknota za dobrym teatrem uwydatniła się u nas wczoraj w sposób szczególnie charakterystyczny. Oto na wiadomość o inauguracyjnym odczycie prof. Kleinera na temat znaczenia kultury teatralnej z cyklu odczytów z tej dziedziny zainscenizowanych przez lwowską szkołę dramatyczną, zgromadziły się w sali Instytutu technologicznego niewidziane tłumy publiczności. Ale te tłumy, które przyszły po naukę, co to jest kultura teatralna, w walce o zdobycie miejsca zachowały się zgoła niekulturalnie. Nie brakło szturchańców, niepięknych epitetów brutalnego uporu. Kultura...

Nie mniej wszycy ci co przyszli, i co z powodu braku miejsca odejść musieli, a były to tłumy — szczerze pragnęli usłyszeć czyste i piękne słowo, jakie opowiedział z estrady prof. Kleiner, żywo i barwnie ilustrując stan teatrów paryskich. Na sali zauważyć było można członków komisji teatralnej z prez. Chlamtaczem, wielu artystów, literatów, dziennikarzy oaz stałych bywalców teatralnych.

Prelegent położył szczególny nacisk na ogromne znaczenie jakie ma kultura teatralna dla mas. Dla człowieka, utrudzonego pracą winien być teatr ze względu na szerokie dziedziny tak bardzo urozmaiconej twórczości karmą duchową jako ów chleb ewangieliczny.... Kulturą swoją, mocą słowa, gry aktorskiej, efektami malarskimi i tym podobnemi akcesorjami winien teatr wciągać słuchacza, podnosić go, a nie zniżać, bogacić a nie ubożyć jego ciasne widnokręgi. Ale teatr wciągający słuchacza w swą moc duchową równocześnie i jego współpracy wymaga. Obok twórczości zbiorowej autora, aktora, technika, dekoratora, słowem tych wszystkich czynników, które składają się na wystawienie utworu, konieczne jest współdziałanie widza. Ma to niesłychany wpływ na teatr. Albowiem publiczność utrzymuje byt teatru nietylko materjalnie ale i psychicznie.

Zmęczenie powszechne w okresie wojny i powojenne, zubożenie ogółu, przyczyniło się niemało do upadku kultury przyjemności i dziś trzeba stworzyć odpowiednie warunki, aby tę potrzebę kultury przyjemności w masach obudzić i rozwinąć.

— — — — — —

Paryżanin mimo ciężkie przejścia wojenne i dzisiejsze życie pełne trosk i udręki nie potrafi wyobrazić sobie życia bez teatru, do którego uczęszcza choć raz na miesiąc, jeżeli nie raz na tydzień. I dlatego dziś, mimo, że w Paryżu jest teatrów kilkadziesiąt, przybywają coraz nowe, a sale są zawsze pełne. Rzecz prosta, że do utrzymania teatrów przyczynia się niemało element cudzoziemski, który stale zapełnia widownie niektórych teatrów, ale bez Paryżan, taka naprzykład dostojna Comedie francaise, teatr stojący na najwyższym poziomie sztuki, mimo wszystko by się nie ostał. A jeżeli Paryż gra dla mas, jak n. p. Trocadero, teatr ludowy, to posługują się tam najwiekszymi artystami, a wystawia najwybitniejsze sztuki.

Paryż tak pojmuje posłannictwo teatru.

Prof. Kleiner, który długo przebywał w stolicy świata i cienie teatru paryskiego. Jeżeli n. p. idzie światła i cienie teatru paryskiego. Jeżeli n. p. idzie o stan teatrów paryskich w porównaniu z polskiemi, to nasze szczyty paryskim nie ustępują, ale poziom przeciętny u nas znacznie jest niższy. Aktora złego nie spotyka się w Paryżu, nigdy nie zauważy się niedbalstwa w jego grze, aktor paryski w każdą rolę wkłada tyle energji, ambicji i w ten sposób najdrobniejsza nawet rola staje się arcydziełem pod względem dykcji, gestów, charakteryzacji, fizjognomji.

Poziom twórczości francuskiej ostatnimi czasy nieco się obniżył, ale teatr francuski sięga do dawnych źródeł, nigdy niezawodnych. Moliera, Racina, Sardou, i innych mistrzów, nie wyłączając twórczości obcych narodów, mniej, lub więcej z Francją zaprzyjaźnionych, jak Materlink (wskrzeszona ostatnimi czasy Monna Vanna) Pirandella, który spopularyzowanie swych dzieł zawdzięcza Francji, Wyspiański (Sędziowie) i wielu innych autorów aż do bolszewickiego pisarza Blocka. Znamionuje obecną chwilę fakt, że ostatnimi czasy powstały w Paryżu aż trzy teatry francusko- rosyjskie, których repertuar zwraca się także ku wschodowi, i gdzie obok francuskich występują też najwybitniejsi rosyjscy artyści- emigranci.

Wykład nagrodzony hucznymi oklaskami, był bardzo ciekawy i bardzo pouczający, dla pewnych zwłaszcza sfer bardzo pouczający. Organizatorzy odczytu odnieśli pełny sukces.

—:::—

# Nowiny z dnia.

Lwow, 19 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WĘ LWOWIE

Środa, o godz. 7. wiecz. „Nieboska komedja“.
Czwartek, o go. 7. wiecz. „Nieboska komedja“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Środa, o godz. 7. wiecz. „Prawo pocałunku“.
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Prawo pocałunku“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa, o godz. 7. wiecz. „Hrabina Marica“
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Hrabina Marica“.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

„Pocałunek“, sketch. — B. Bronowski. — Raj i Memphis — Harry Fleming — Nilson et Bob — „Maison Riche“, farsa. — Początek o godz. 8.15 — Ceny miejsc od 2—5 złotych.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:
Wtorek 18. listopada Lew Sirota, pianista.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL,
ul. Jagiellońska L. 11.

Środa, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Zemsta upadłej“ (po raz 7-my).

Czwartek, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzieci Ahaswera“ (na cel dobroczynny).

—:::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. „Wszechświat a człowiek“.

21. b. m. piątek, prof. dr. Rogala „Z geologicznej przeszłości ziemi“ cz. I.

26. b. m. środa, Dr. K. Smulikowski „Z życia skał“ cz. I.

28. b. m. piątek. Dr. K. Smulikowski. „Z życia skał“. cz. I.

Sala Muzeum przemysłowego, ul. Hetmańska, g. 7. wiecz.

DZISIEJSZA, t. j. środowa premiera „Nieboskiej komedji“ powinna obudzić jak najszersze zainteresowanie wśród szerokich sfer kulturalnych naszego miasta i stać się faktem doniosłym w nowym okresie teatralnym. Niewątpliwie sala Teatru Wielkiego wypełni się dziś doborową publicznością ze wszystkich sfer i wypełniać się tak będzie przez szereg wieczorów, gdyż „Nieboska komedja“ w ten sposób nie była jeszcze wystawiona na naszej scenie.

„PANIE KOCHANKU“ dla młodzieży szkolnej. W sobotę, o godz. 3. popoł. odbędzie się dla młodzieży szkolnej przedstawienie pięknej opery Sołtysa. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu T. S. L. przy ul. Fredry l. 3. I. p.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję zwyżkową, obce waluty zniżkową. Płacono we Lwowie: dolary do 5.19 i pół. kanad. do 5.01, kor. czeskie do 0.15 i pół. leje do 0.02 i trzy czwarte, fr. franc. do 0.28, fr. szwajc. do 0.99, funty do 22.50 zł.

W Zurychu płacono wczoraj na przekaz 100.50, a gotówkę 99.50; fr. szw. za 100 zł.

Akcje płacono Chodorów od 5.25, Cegielski 0.58, Ćmielów 0.49, Gafota 0.18, Oikos 2.25, Pezet 0.22, Rakszawa 2.15, Siersza elektr. 0.24, Siersza górn. 4.35, Tepege 2.80, Tesp. 3.65, Zieleniewski 10 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie, ceny wczorajn ie uległy zmianie. Na ogół zainteresowanie tylko dla strączkowych przez kupców zagranicznych. Notowano: pszenicę 24.75 — 25.75, żyto 20 — 21, jęczmień 18 — 23, owies 19 — 21 zł.

WOZY I AUTA POWODEM WYPADKÓW. Ozjasz Wejchert, woźnica zajęty u Samuela Borucha, właściciela składu papieru przy ul. Kamińskiego, jechał wczoraj wieczorem wozem przez ul. Żółkiewską. Z nieznanego powodu konie spłoszyły się i poniosły wóz. Wejchert nie mogąc wstrzymać rozszalałych koni, spadł na bruk i złamał nogę powyżej kolana. Konie następnie najechały na 18- letniego Sali Liebermana i potratowały go. W Pogotowiu ratunkowem stwierdzono, że doznał on ciężkich poranień w głowę, wstrząsu mózgu i prawdopodobnie pęknięcia podstawy czaszki. Obu odwieziono do szpitala. Spłoszone konie przechodnie zdołali powstrzymać.



Na placu Bernardyńskim samochód inż. Albinowskiego zderzył się z autodorożką Aleksandra Borowicza, przyczem połamały się „skrzydła“ przy obu maszynach.

Fedko Trubicz, woźnica fabryki „Fortuna“ przy ul. Kordeckiego, jadąc dorożką przez ul. Gródecką, najechał na Marję Hubicz, zamieszkałą w Sokolnikach.

Staruszkę ciężko potłuczoną wyciągnięto z pod koni, woźnicę zaś odstawiono do policji.

DWA ZABÓJSTWA I PORANIENIA NA WESELACH. Objawy powojennego zdziczenia w dalszym ciągu można obserwować tak w mieście, jakoteż na wsi. Krwawe porachunki są na porządku dziennym pomiędzy młodzieżą wiejską. W ostatnich dniach zginęło znów dwóch parobków podczas zabaw weselnych.

W Chobylanach pow. żółkiewskiego, dnia 15. b. m. odbywało się wesele w domu Wasyla Pohorylca. Podczas zabawy wybuchła sprzeczka i bójka pomiędzy parobkami. Jeden z nich Szczepan Socha został poraniony nożami w głowę, w okolicę serca i w brzuch i zmarł na miejscu, drugi zaś Wasyl Jach został ciężko zraniony w głowę. Sprawcami zabójstwa i poranienia są Grzegorz Benowski, Mikołaj Bordega i Teodor Romanów. Policja aresztowała dwóch pierwszych i odstawiła ich do sądu w Kulikowie. Romanów również został poraniony podczas bójki i znajduje się obecnie w szpitalu w Żółkwi.

W Zaszkowie, pow. lwowskiego, dnia 17. b. m. odbywało się wesele u Gabrycha Zaszka. Podczas tej zabawy został postrzelony kulą karabinową i zginął na miejscu 19- letni Klimko Kusy. Policja aresztowała Franciszka Skibę jako podejrzanego o to zabójstwo. W śledztwie przyznał się on, że dwa razy strzelił w powietrze z ukrytego karabinu, który następnie rzucił za płot. Skibę odstawiono do sądu we Lwowie.

POPADŁA W „DOBRE RĘCE“. Anna Powroźnikowa, rolniczka z Pokropiniec, pow. tarnopolskiego doniosła policji, że 16. letnia jej siostra Marja, w sierpniu b. r. wyjechała do Lwowa na służbę i od tego czasu słuch za nią zaginął. Powroźnikowa poszukując ja we Lwowie dowiedziała się, że przed kilku miesiącami znajomi jej widzieli zaginioną w towarzystwie pewnej złodziejki, która obecnie jest zamknięta

stwie pewnej złodziejki, która obecnie jest zamknięta

W SZPONACH OPRYSZKA. Helena Borszczewska, służąca u O. Serlesa, zam. przy ul. Zygmuntowskiej poszukując mieszkania, natknęła na Franciszka Dradracha, notowanego i karanego kilkakrotnie. Osobnik ten obiecał wyszukać interesowanej mieszkanie i podstępnie zwabił ją wieczorem na pole za realnością przy ul. Janowskiej pod l. 68. Tu zatkał jej ręką usta, rzucił na ziemię i usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Zaatakowana zdołała jednak wyrwać się z jego objęć, poczem zaalarmowała mieszkańców tej realności. Dradracha ujęto i oddano w ręce posterunkowego, który odprowadził go do aresztu.

KOŚCIOTRUP W ZAKŁADZIE KARNYM KOBIET. W związku z tą sprawą policja czyniąc dochodzenia stwierdziła, iż w zakładzie tym, działy się wielkie nadużycia. Sprawa ta, jak wynika z dotychczasowego śledztwa zapowiada się senzacyjnie. Wyniki śledztwa są zachowane na razie w tajemnicy.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Katarzyna Biłyk, służąca, zamieszkała przy ul. Piekarskiej l. 15, została potrącona przez nieznaną kobietę w klatce schodowej. Biłyk upadłszy stoczyła się w dół ze znacznej wysokości, przyczem doznała złamania dwóch żeber.

W Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono Ch. Żukowskiego, którego przyniosła matka na rękach, z poparzoną rączką, oraz N. Meibluma, którego pokąsał pies.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Michał Stasiów, liczący lat 26, słuchacz politechniki, rodem z Horożan, pow. rudeckiego, mieszkał jako sublokator u Zofji Kokosińskiej przy ul. Piekarskiej pod l. 32. W ostatnich trzech dniach zauważono, że zdradzał on zdenerwowanie i wracał do domu w stanie podchmielonym. Wczoraj późno wieczorem bawił on w

Niespodzianie usłyszała ona wystrzał z rewolweru i ujrzała z przerażeniem iż Stasiów runął na posadzkę. Samobójca strzelił, celując w skroń, kula zaś wyszła na wylot w okolicy ucha, powodując śmierć na miejscu.

Przerażenie gospodyni domu oraz sąsiadów, łatwo sobie wyobrazić. Na miejscu zjawił się lekarz Pogotowia ratunkowego, oraz lekarz miejski dr. Jaszczurowski. Po stwierdzeniu zgonu zwłoki samobójcy odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Funkcjonarjusze policji przeprowadzając śledztwo skonfiskowali rewolwer denata marki „Fromer“. Listów lub jakichkolwiek notatek, zmarły nie pozostawił. Toteż nie zdołano ustalić powodu desperackiego kroku.

Zofja D. służąca, zamieszkała przy ul. Kadeckiej, usiłowała znów struć się sublimatem. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy. Nie podała ona również powodu zamachu samobójczego.

PIEKARZE CHCĄ WYGŁODZIĆ MIASTO. Wczoraj podaliśmy, o pozornej zniżce cen mięsa we Lwowie. Wpłynęły na nie władze wojewódzkie a nawet magistrat. Piekarze lwowscy nie wzruszając się tem, i pomijając fakt, że ceny zboża spadły, domagają się znacznej podwyżki cen chleba (około 4 grosze). Panowie ci nieproszeni wpadli na posiedzenie komisji cennikowej i tu domagali się uwzględnienia swych paskarsko- rabunkowych postulatów.

Sytuacja obecnie jest groźna, gdyż te osobniki cieszą się wielkiem poparciem wśród wpływowych sfer spekulantów i paskarzy.

Wierzymy, że województwo i magistrat nie ulegną jak to dotychczas bywało presji piekarzy, gdyż podwyżka cen chleba byłaby prowokacją ogółu ludności. Pożądanem byłoby zarządzić obecnie kontrolę sanitarną po piekarniach. Podobne „wizyty“ już dawno nie były praktykowane. Policja winna również zająć się tymi panami i rozpocząć kontrolę wagi pieczywa. Pozatem bezwarunkowo należy zniżyć cenę chleba, bułek i wszystkich artykułów spożywczych gdyż są one nieproporcjonalnie wyśrubowpane w stosunku do cen zboża.

Policja powinna również zająć się spekulantami opałowymi, którzy na dworcu kolejowym urządzają orgie paskarskie. Należy poddać ponownej kontroli ceny mięsa i tłuszczów, i obniżyć je w dalszym ciągu w stosunku do cen prowincjonalnych.

—:::—

— NA OCHRONKĘ J. PIŁSUDSKIEGO, zamiast wieńca na grób śp. Juljusza Dreschera składa dr. Bronisław Neufeld 50 zł.

## Komunikaty

× „ŻYCIE“ Z. N. M. S. zawiadamia, że wieczór dyskusyjny z referatem kol. Janickiego na temat: „Założenia naukowe socjalizmu“ odbędzie się w sobotę, dnia 22. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek, l. 3. II. p.

**Zarząd.**

× „ŻYCIE“ Z. N. M. S. zawiadamia członków, że wpisy na kółko socjologiczne przyjmuje sekretarjat w godzinach urzędowych (wtorki i czwartki od 6 — 7) do dnia 25. b. m. włącznie. Członkiem Kółka może być jedynie członek Związku. Pierwsze zebranie odbędzie się w drugiej połowie następnego tygodnia.

**Zarząd.**

× „ŻYCIE“ Z. N. M. S. Zarząd zawiadamia wszystkich członków, że po legitymacje mają się zgłaszać w sekretarjacie w godzinach urzędowych. Również prolongatę legitymacji załatwia się w tychże godzinach. Sekretarjat urzęduje we wtorki i czwartki od godz. 6—7 wiecz.

**Urbański, sekretarz. Janicki, przew.**

# Groźne pożary.

Lwów, 18. listopada.

**Pożar fabryki tkackiej we Lwowie.**

Wczoraj o godz. 7 wieczorem w północnej stronie miasta olbrzymia łuna zwiastowała wybuch pożaru. W płomieniach stanął piętrowy magazyn zbudowany z drzewa w fabryce tkackiej „Len“ przy ul. Tkackiej (boczna ulicy Zamarstynowskiej). Magazyn ten był pełen przędziwa, które paląc się jasnym płomieniem, ciskało wokoło snopy iskier i olbrzymi żar.

Od gorąca popękały wkrótce szyby u okien w obok stojącym 2-piętrowym murowanym budynku fabrycznym, w którym znajdowały się maszyny tkackie, oraz spore zapasy przędziwa.

Szybko też poczęły płonąć tu podłogi, przędziwo, pasy transmisyjne itp. Po lewej stronie płonącego magazynu stoi budynek fabryczny wyrobów kartonowych. Był on również zagrożony pożarem.

W tym krytycznym momencie przybył silny oddział miejskiej straży pożarnej pod kierownictwem nacz. Ciećkiewicza i instruktora Łobockiego. Sprawnie założono węże do dwóch hydrantów i 6-ma prądami wody poczęto gasić palące się części w fabryce, którą też uratowano od zniszczenia. Maszyny pozostały nietknięte.

Następnie skierowano akcję ratunkową na palący się magazyn. Budynek ten spalił się doszczętnie. Przędziwo natomiast uratowano w części, a po wysuszeniu częściowo będzie ono mogło być użyte na przeróbkę. Akcja ratunkowa trwała ponad cztery godziny.

Powodem pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Właścicielem fabryki jest N. Pistyner. Szkoda wynosi około 50 tys. zł. i była ubezpieczoną.

Na ratunek przybyły Ochotnicze straże pożarne ze Lwowa, Zamarstynowa i Zniesienia. Silne oddziały policji i wojska utrzymywały porządek podczas akcji ratunkowej.

Pożar ten widziano w Dublanach i stąd powiadomiono lwowską straż pożarną, że prawdopodobnie pali się w Malechowie. Świadczy to, iż łuna pożaru była olbrzymią i zdala widoczną.

—:::—

**Inne pożary.**

W fabryce filmów „Polart“ inżyniera R. Rogozińskiego przy ul. Piotra, zajęły się od rury żelaznej wiodącej do komina belki i sufit. Straż pożarna wyrąbała część płonącego sufitu i pożar ugasiła.

W Kulparkowie nieznany sprawca podpalił dom gospodarza Piotra Ropera. Zrąb domu zdołano uratować, spłonął tylko dach. Policja zarządziła poszukiwania za podpalaczem.

—:::—

## Piłsudski w Krakowie.

KRAKOW, 18. 11. (Pat.). Wczoraj popoł. odbył się w Związku Legionistów podwieczorek wydany na cześć marszałka Piłsudskiego. O godzinie 19-tej przybył marszałek Piłsudski do Teatru im. Słowackiego, gdzie publiczność zgotowała mu owację. Z teatru udał się marszałek na raut do magistratu, gdzie zebrali się przedstawiciele władz, generalicji i społeczeństwa. O godz. 13.05 odjechał marszałek Piłsudski do Sulejówka. Na dworcu była ustawiowiona kompanja honorowa strzelców. W salonach recepcyjnych żegnali marszałka przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz miejscowego społeczeństwa.

—:::—

## Stała rubryka.

WARSZAWA, 18. 11. (AW). Policja polityczna wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. W rezultacie opieczętowano lokal przy ul. Żelaznej.

—:::—

## Różne.

NOWY ŚRODEK PRZECIWKO GRUŹLICY. Z Kopenhagi donoszą, że na posiedzeniu tamtejszego Tow. lekarskiego, odbytem dnia 29. października, prof. Holger Moelgaard zdał sprawę, wobec przepełnionej sali, z wyniku prób, jakie dokonał w roku bieżącym z nowym środkiem dla leczenia gruźlicy, nazwanym przez niego „sanochrysina“.

Myśl wypróbowania tego środka poddała prof. Moelgaardowi obserwacja, uczyniona swego czasu przez prof. Kocha, że sole złota działają trująco na bakcyle gruźlicy. Na tej podstawie wynaleziony przez prof. Moelgaarda środek jest pierwszym związkiem złota który zabija bakcyle gruźlicy w organizmie ludzkim.

Sanochrysina jest związkiem nieorganicznym, w rym złoto jest tak silnie związane, że działa także po zastrzyknięciu go w krew, jako sól metaliczna, ale przy zastrzyknięciu nawet większej jego ilości nie wywołuje zatrucia metalicznego.

Złoto jest związane z grupą chemiczną, która łączy się w organizmie z bakcylami gruźlicy, przenosząc w ten sposób na bakcyle niszczące działanie złota.

Sanochrysinę najlepiej zastrzykiwać w naczynia krwionośne, może jednak być zastrzykiwana także w muskuły. Ważnem przytem jest kombinowanie zastrzyknięć sanochrysiny z zastrzykami surowicy, zawierającej antytoksynę.

Przy takiej kombinacji można otrzymać do pewnej granicy, wyniki dodatnie nawet przy ciężkich przypadkach gruźlicy. U trzystu chorych, którym dotychczas środek prof. Moelgaarda zastrzyknięto można było stwierdzić albo wyzdrowienie zupełne, albo też znaczną poprawę.

WIELOŻEŃSTWO Z KONIECZNOŚCI. Ograniczenie imigracyjne Stanów Zjednoczonych niepozwalające cudzoziemcom zamieszkałym w Stanach Zjednoczonych na sprowadzenie żon pozostałych w ich ojczyźnie, jest powodem wielożeństwa cudzoziemców. Wielu z nich straciwszy nadzieję sprowadzenia swoich żon z krajów europejskich, wstępuje w powtórne, nielegalne związki małżeńskie. Prasa amerykańska zwraca uwagę, że Stany Zjednoczone bezwiednie stają się propagatorami wielożeństwa, nie pozwalając cudzoziemcom tam zamieszkałym na sprowadzenie żon. Wielu sędziów amerykańskich ten stan rzeczy jeszcze bardziej pogarsza przez odmawianie emigrantom podwójnych papierów obywatelskich, ażeby mogli sprowadzać swoje żony i dzieci. Los rodzin pozostawionych w Europie również nie jest godny zazdrości.

—:::—

## Lichwa

WARSZAWA, 18. 11. (AW). W tych dniach ma wyjść rozporządzenie min. skarbu i sprawiedliwości o lichwie pieniężnej, dotyczące wysokich procentów z tytułu kosztów własnych.

—:::—

## Sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Nar.

WIEDEN, 18. 11. (Pat.). „Neue Fr. Pr.“ z Berlina. W związku z kwestją zamierzonego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów donoszą z kół urzędowych, że odpowiedzi szeregu państw na notę niemiecką w tej sprawie są uważane przez rząd berliński na ogół jako zadowalające, z wyjątkiem klauzuli, według której Niemcy byłyby ewentualnie zobowiązane do uczestniczenia w sankcjach z ramienia Ligi Narodów, oraz do zgodzenia się na przemarsz wojsk obcych przez swoje terytorja. Rząd niemiecki nie jest skłonny przyjąć na siebie takich zobowiązań i dopóki nie otrzyma dostatecznych gwarancji w sprawach związanych z art. 66 paktu Ligi, dopóty Niemcy nie wstąpią do Ligi Narodów.

—:::—

## Zamęt w Chinach.

LONDYN, 18. 11. (Pat.). Według doniesień z Szanghaju marszałek Wu Pei Fu utworzył niezależny rząd wojskowy przy pomocy gubernatorów prowincji Yang-Tso, oraz kilku innych prowincji, co zdaje się dowodzić, że akcja generałów Feng Yung Czang i Czang Tso Lina, zmierzająca do usunięcia Wu Pei Fu od wszystkich wpływów, nie powiodła się. — Równocześnie donoszą jednak, że Wu Pei Fu jest gotów zgodzić się na powołanie Tuan Czi Yuji na stanowisko prezydenta Chin.

SZANGHAJ, 18. 11. (Pat.). Kwatera nowego rządu wojskowego marszałka Wu Pei Fu znajduje się w Uszang. Manifest nowego rządu nie uznaje autorytetu władzy w Pekinie.

—:::—

## Sukcesy rządu Herriota.

PARYŻ, 18. 11. (Pat.). Odpowiadając na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych na stawiane pytania oświadczył Herriot że od czasu wejścia w życie planu Davesa Niemcy uiszczają normalnie należne wpłaty miesięczne. Trudności dotyczące rozbrojenia Niemiec nie zostały jeszcze w całości pokonane, zwłaszcza zaś nie uregulowano jeszcze sprawy organizacji Reichswehry. Co się tyczy przyjęcia Niemiec nie mogą w tej mierze korzystać z jakichkolwiek przywilejów i winne podporządkować się wszystkim warunkom przewidzianym w pakcie Ligi narodów. Uznanie Rosji sowieckiej jest niezbędne z punktu widzenia ekonomicznego, politycznego i wojskowego.

—:::—

## Ruch wyborczy w Jugosławji.

BELGRAD, 18. 11. (AW). Rekonstrukcja gabinetu Pasicza objąć ma także tekę min. spraw zagranicznych, pozostającą w rękach Ninczicza.

Ruch wyborczy jest bardzo ożywiony. Dziś odbyć się ma konferencja przywódców stronnictw opozycyjnych co do wspólnej akcji wyborczej.

## Paryż—Moskwa.

MOSKWA, 18. 11. (AW). Przybyły tu samolotem p. Lefranc dyrektor nowej linji powietrznej Paryż—Moskwa, której otwarcie ma nastąpić na wiosnę 1925 r., oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż minister lotnictwa polecił mu wyrazić przyjacielskie pozdrowienie dla lotnictwa rosyjskiego. Na zapytanie czy Lefranc nie otrzymał z Paryża zleceń charakteru politycznego, tenże oświadczył, że przed wyjazdem odwiedził sen. de Monzie, od którego otrzymał pewne instrukcje, co do których jednak nie może na razie udzielić wyjaśnień.

—:::—

## Ze sportu.

I. WIECZÓR PROJEKCYJNY o VIII. Olimpjadzie odbędzie się w piątek dnia 21. listopada o godz. 7. wiecz. w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda l. 5. staraniem Sekcji Narciarzy Czarni. Wyświetlane będą oryginalne zdjęcia obejmujące wszystkie sporty zimowe i letnie z Igrzysk Olimpijskich w Colombes i Chamonix. Objaśnienia udzielane będą przez członków Sekcji na podstawie własnych obserwacji.

—:::—

# Francja i Anglja wobec Rosji.

W tymsamym czasie, kiedy w Anglji upadł rząd Mac Donalda głównie z powodu swej polityki wobec sowietów, rząd Herriota uznał ten rząd i przystąpił do zawarcia z nim traktatów, inaugurując tę politykę mianowaniem obustronnych ambasadorów. Po utworzeniu przez Baldwina rządu konserwatywnego polityka angielska nie mogła zmienić faktu uznania sowietów przez rząd poprzedni, gdyż to sprzeciwiłoby się podstawowej regule ciągłości rządów; natomiast nowy rząd poddaje rewizji układ zawarty przez swego poprzednika z Rakowskim, głównie w punkcie odnoszącym się do pożyczki dla sowietów pod gwarancją rządu.

Dopóki sowiety stały na stanowisku, że długów carskich płacić nie będą, rządy państw kapitalistycznych nie mogły wejść z nimi w regularne stosunki. Francja ma z czasów przed wojną w Rosji przeszło 20 miljardów franków, które stanowią w przeważającej części własność małych rentjerów, dla których skreślenie tych długów oznaczałoby kompletną ruinę. Odkąd rząd sowiecki (od r. 1917) przestał płacić procenta od tych długów, objął ten obowiązek zastępczo rząd francuski, wskutek czego dług rosyjski coraz się powiększał.

Rząd Herriota przeciął ten węzeł gordyjski. Uznając rząd sowiecki, osiągnął wprawdzie tylko teoretyczne uznanie długów przedwojennych, natomiast uzyskał możność inwestowania w Rosji nowych kapitałów, a spodziewany stąd zyski mają pokryć szkodę z niezupełnego płacenia długów z przed 1914 roku. Na postanowienie Herriota w kierunku uznania sowietów wpłynęły w niemałej mierze koła wielkokapitalistyczne, które się bały aby Niemcy nie eksploatowały Rosji na swą wyłącznie korzyść.

Temi samemi względami kierował się rząd Mac Donalda, uznając sowiety i te względy skłaniają też Baldwina do uznania tego kroku. Anglja bez względu na to, kto nią rządzi: socjaliści czy konserwatyści, ma najżywotniejszy swój interes w utrzymaniu i rozwoju swych stosunków handlowych. Odcięcie tego handlu od tak olbrzymiego terytorjum, jakiem jest europejska i azjatycka Rosja, musiało w angielskim bilansie handlowym spowodować poważną lukę, tem dotkliwszą, ileże handel z Niemcami nie osiągnął jeszcze wysokości przedwojennej. Można — jak konserwatyści w akcji wyborczej głosili — brzydzić się socjalistami, a jeszcze bardziej bolszewikami, ale to uczucie nie przeszkadza w ubieganiu się o koncesje na naftę, rudę, drzewo, i t. d.

Dwa więc różne a w swej istocie kapitalistycznej jednakie względy spowodowały Anglję i Francję do zasadniczej zmiany swej od r. 1917 prowadzonej polityki, wobec sowietów. Zmiana ta była tem pilniejszą, ileże oba te państwa musiały liczyć się poza Niemcami także z konkurencją Włoch, które najwcześniej uznały sowiety i z tego pierwszeństwa korzystały dla rozszerzenia swych wpływów gospodarczych w południowej Rosji, głównie w bogatem w węgiel zagłębiu donieckiem.

Rzecz zrozumiała, że szczególnie we Francji nie wszyscy są zadowoleni z polityki wobec sowietów, zainaugurowanej przez Herriota. Dwa koła mają jej coś do zarzucenia: koła konserwatywne, które pod wpływem emigracji rosyjskiej w Paryżu oburzają się na uznanie sowietów, oraz koła wielkoprzemysłowe, które nie wierząc zapewnieniom Rakowskiego i Krasina, chciałyby jakichś realniejszych gwarancyj n. p. oddania im za pieniądze francuskie zbudowane zakłady w Tule, Brjańsku itd. Te koła przemysłowe, prowadzone przez tak tęgą głowę, jaką jest Loucheur, nie mają ochoty przyjąć na ślepo zawartego przez rząd układu, lecz chcąc wejść w jego szczegóły, domagając się od rządu wyświetlenia całej jego w tej materji polityki.

To żądanie jak niemmniej zapowiedź rewizji umowy przez rząd Baldwina nie zmienią jednak faktu, że sowiety są już dziś uznane przez wszystkie wielkie państwa Europy, za któremi z konieczności pójdą i małe. Cierpliwością i nieustępliwością sowiety przeparły to uznanie, za którem pójdzie aktywny udział Rosji w polityce światowej.

—:::—

# Dyrektor Wydziału kontroli dochodów, czy płatny funkcjonarjusz „Orbisu".

Jeszcze w czerwcu b. r. wniósł poseł tow. Hausner i tow. w Sejmie interpelację w sprawie karygodnego udziału w agendach „Orbisu" i nadużycia władzy przez Dyrektora Wydziału dochodów Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, pana Flacha.

Po upływie 5 miesięcy raczyło Ministerstwo Kolei nareszcie przesłać odpowiedź na wniesioną interpelację.

Odpowiedź ta obejmująca 5 stronic maszynowego pisma poza nic nie mówiącymi ogólnikami stwierdza nzbicie, że:

1) Pan Flach jako Naczelnik kontroli Dochodów w Stanisławowie ciągnął niedozwolone poważne korzyści z prowadzenia ajencji Biura sprzedaży biletów „Orbis" w Stanisławowie i za to został przeniesiony do Lwowa.

2) Już we Lwowie zaproponował p. Flach jednemu z dyrektorów Ziemskiego Banku Kredytowego, finansującego „Orbis" zorganizowanie działu handlowego w tym Banku za wynagrodzeniem początkowem 200.000 marek miesięcznie. Wprawdzie — wedle zeznań p. Flacha — umowa nie doszła do skutku, ale mimoto wziął p. Flach we wspomnianym Banku zaliczkę na ewentualne wynagrodzenie z wymienionego wyżej tytułu w wysokości 400.000 marek!

3) Pan Flach poprawiając pewien akt zasadniczej treści w sprawie „Orbisu" wydarł całą kartkę z odnośnego referatu, co jest wedle obowiązujących przepisów wprost zabronione.

Zastępca p. Flacha, pan Kurzer, uczynił p. Flachowi zarzuty z powodów wyżej wymienionych, zaś Dyrekcja kolei państw. we Lwowie poleciła p. Flachowi zaskarżyć o to p. Kurzera do sądu z zastrzeżeniem, że nie wolno mu skargi tej cofnąć bez zezwolenia przełożonej władzy. Mimo to w trakcie dochodzeń sądowych p. Flach cofnął skargę, ponieważ p. Kurzer za namową dyrektorów „Orbisu" i podwładnych p. Flachowi urzędników odwołał poczynione p. Flachowi zarzuty.

Ponieważ p. Kurzera w razie zasądzenia i tak chroniła amnestja, to niewątpliwem jest, że naleganie na niego o cofnięcie zarzutów mogło być wywołane tylko pro bono p. Flacha, aby uniemożliwić wyświetlenie całej prawdy.

5) Pan Flach przez zawarcie ugody sądowej nietylko przekroczył pisemny rozkaz przełożonej władzy, lecz nadto uniemożliwił wyświetlenie uczynionych mu ciężkich zarzutów i Ministerstwo kolei zapowiada zastosowanie wobec niego środków dyscyplinarnych.

Jak z powyższego wynika, wszelkie poczynione p. Flachowi w interpelacji tow. Hausnera zarzuty są prawdziwe, zaś zastosowanie wobec niego środków dyscyplinarnych wygląda tak, że w nagrodę „zasług" został on powołany jako członek Rady komisji oszczędnościowej p. Moskalewskiego.

W tej sprawie wniesie Klub posłów socjalistycznych ponowną interpelację w Sejmie!

## Z ruchu robotniczego.

§ ZAPROSZENIA na poranek inauguracyjny Rady Robotn. ZW. Zawod. wydawać się będą w redakcji „Dziennika Ludowego" codziennie od godz. 6 — 8 wieczór.

Kornel Żelaszkiewicz.

# Jak p. Paderewski chciał szafować miljardami skarbu.

W najbliższym czasie ukaże się t. II. „Wspomnień" L. Bilińskiego, obejmujący czas „służby w Polsce niezawisłej".

Za „Wiadomościami literackiemi" podajemy z dzieła tego jeden fragment, rzucający charakterystyczne światło na p. Paderewskiego jako „męża stanu" z czasów, kiedy lekkomyślnie porzucił fortepian aby z tem większą lekkomyślnością próbować rządzić w Polsce.

Biliński pisze:

„Przez cały listopad 1919 r. przygotowywała się systematycznie moja dymisja. Rozpoczęła się od ataków w sejmie i prasie z powodu wzrostu kursu korony, a powrót p. Paderewskiego doprowadził do skutku tak dymisję całego gabinetu. P. Paderewski, obecny przy uchwale dymisyjnej, nie uważał siebie za związanego! Wyrobił sobie jakąś „pozaeuropejską teorję" o unoszącym się ponad swoimi kolegami rządowymi w obłokach prezesie rządu. Uchwała zapadła, o ile pamiętam, około 1. grudnia, ale moja sprawa osobista powstała kilka tygodni wcześniej. Zaraz po swoim powrocie z zagranicy pod koniec października p. Paderewski przysłał swego sekretarza do ministerstwa skarbu z wiadomością, że kupił rozmaite towary w Anglji i żąda ich zapłaty w walucie angielskiej! Natychmiast odrzekłem, że tych zakupów nie zrealizuję, naprzód dlatego, ponieważ prezes ministrów nie miał prawa zakupu bez mojego upoważnienia, a powtóre dlatego, ponieważ płaszczy i mundurów wojskowych ani nie potrzebujemy (zakupiliśmy je właśnie u rządu francuskiego), ani nie możemy kupować po cenach lichwiarskich. P. Paderewski, prawdziwe „dziecię" tak polityczne jak finansowe, dał się w Londynie uwikłać swoim t. zw. „sekretarzom" i znalazł w osobie posła tamtejszego ks. Eustachego Sapiehy (późniejszego nieudolnego ministra spraw zagranicznych), powolnego a przytem analfabetycznego pod względem finansowym wykonawcę tego tak zw. „planów komercjalnych". Powróciwszy do biura, poleciłem wypracować akt z odmową kredytu. Niedługo potem p. Paderewski zaprezentował mi ponownie telegram księcia Sapiehy o potrzebie zrealizowania interesu, na co dałem znowu odpowiedź odmowną. W kilka dni później przybył p. Paderewski do mnie z posiedzenia, zaprodukował telegram nowy o nowym zakupie (bielizny, lokomotyw i maszyn) po cenach tak szalonych, że musiałem mimo gorących próśb bardzo stanowczo odmówić mego przyzwolenia. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów p. prezes wniósł na mnie zażalenie, że ja mu zarzucam przedsiębranie „zakupów za granicą". Z członków rządu nie zabrał nikt głosu, prawie że nikt pary nie puścił: cóż mieli mówić na te „zakupy" koledzy, którzy według dekalogu nie mli li prawa przekroczyć budżetu o tysiące, kiedy szef ich uznał się sam suwerennie za uprawnionego zakupić towarów za sumy, wynoszące wedle ówczesnego kursu przeszło 2 miljardy marek polskich"!

# Jak kler niemiecki propaguje pokój.

Przykładem, jak kler niemiecki popiera ideę pokoju jest następujący charakterystyczny konflikt, który zaszedł między pacyfistami niemieckimi a wysokim dygnitarzem kościelnym na tle propagandy pokoju.

Oto gdy pacyfiści niemieccy zwrócili się do superintendenta G. Plath'a z prośbą o udzielenie pozwolenia na nabożeństwo za powodzenie światowego kongresu pokoju, otrzymali po 16-tu dniach kategorycznie odmowną odpowiedź. Dostojnik niemieckiego kościoła nazwał ideę pacyfizmu i jej propagandę bezwstydną obłudy dopóty, dopóki Europa nie zaniecha składania na Niemcy odpowiedzialności za wybuch wojny europejskiej. W obecnych warunkach, według superintendenta Platha, już nawet prośba o nabożeństwo na intencję pokoju jest bezczelną obrazą uczuć niemiecko-chrześcijańskich.

—:::—

# Dlaczego tylko oni?

## Chodzi o więcej jak o 20 miljonów dolarów!

Jedną z najważniejszych przyczyn zubożenia ludzi uczciwej pracy jest niszczenie jej owoców. Rozpoczęte je najskuteczniej zapomocą owych osławionych rozporządzeń walutowych z przed czteru lat. Odtąd prowadzono już bezwzględnie to dzieło zniszczenia. Miary złego dopełniła niesprawiedliwa waloryzacja zobowiązań pieniężnych tak przedwojennych jako też powstałych w czasie wojny i do czasu wprowadzenia złotego. Na tych zarządzeniach urągających poczuciu sprawiedliwości wzbogacili się niezmiernie nietylko najlekkomyślniejsi rozrzutnicy, lecz tysiące najniżej pod względem moralnym stojących indywiduów.

Nie będziemy się szerzej rozwodzić nad rozmiarami i skutkami tej klęski, która podkopała na długo wszelki uczciwy kredyt i zaufanie w stosunkach naszych wewnętrznych, a co gorsza mimo wszystkich reklam i zagranicy do nas.

W otchłań tę nadużycia zaufania porwano i tysiące naszych wychodźców w Ameryce. Kiedy zaś oni zmiarkowawszy, jak u nas wygląda praworządność oderwali się od stosunków pieniężnych z krajem rzucono się na oszczędności naszych emigrantów we Francji i gdzie się dało a z taką samą dla nich szkodą. Najgorzej, że pomagały w tem konsulaty.

Ostatecznie spostrzeżono co do Amerykanów, że to rabunkowe postępowanie doprowadziło do pozbawienia wiary i zaufania cztery miljony ludzi. Nie mogło być inaczej, gdy znaczna ich część rozpowiadała reszcie ustnie i przez prasę o swych stratach. Według ogłoszonych przez nas obliczeń pozbawiono tych ludzi tylko 30, a według innych nawet 170 miljonów dolarów.

Pod wpływem więc oburzenia, gdyż Amerykanin nie tak łatwo zapomina swych krzywd, zaczęto obecnie myśleć o zwróceniu poszkodowanym, jak świadczą urzędowe wiadomości, z górą 20 miljonów dolarów.

Jest to zupełnie słuszne i jeżeli ma nastąpić naprawienie krzywdy, to winno się to stać jak najrychlej. Łączą się z tem jednak inne sprawy niemniej ważne.

Częściowa ta sprawiedliwość nie może się mianowicie ograniczać wyłącznie na korzyść Amerykanów. Zasady jej wymagają nieodzownie, aby tą samą miarą odmierzono tysiąsom robotników naszych w Danji, Francji i gdziekolwiek ich ten wampir dosięgnął, ale też zamieszkujących Polskę. Wobec prawa są przecież wszyscy równi. Odszkodowanie Amerykanów nie odwiedzie ich najprawdopodobniej od dmuchania na zimne. Tak samo będą się zapatrywać na te stosunki i inni. Mimo to, sprawiedliwość trzeba wymierzyć wszystkim, aby straciwszy zaufanie do P. K. O. nie zatracili zupełnie cnoty oszczędności. Wtedy zwrócą się przynajmniej do innych zakładów oszczędnościowych, zapewniających im pożytek z oszczędności a nie ich utratę.

—:::—

# O oszczędzaniu w P. K. O. kilka pouczeń.

Dążąc do ułatwienia obywatelom osiągnięcia dobrobytu, który własną pracą zdobywać muszą, państwo pomyślało o tem, **jak oszczędność im ułatwić**, a posiadany pieniądz zabezpieczyć tak, aby im doachód przyniósł.

Utworzono w tym celu Pocztową Kasę Oszczędności, która pracuie przez wszystkie urzędy pocztowe, a jest ich w Polsce około 3000, ułatwia obywatelom oszczędzanie. **Wszystkie urzędy pocztowe wydają książeczki oszczędnościowe**, przy złożeniu choćby 1 złotego.

Suma złożona na książeczkę oszczędnościową jest oprocentowana w wysokości 9%. **Państwo gwarantuje bezpieczeństwo wkładów.**

Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobieranych procentów nie płaci.

Składać pieniądze na książeczkę oszczędnościową można w każdym urzędzie pocztowym w państwie Oszczędności składać można również i dla osób trzecich. W tym wypadku może składający podnosić pieniądzie, dopóki osoba, na czyje nazwisko została wystawiona książeczka oszczędnościowa, nie złoży swego podpisu w urzędzie pocztowym.

Właściciel książeczki może obrać sobie jakiekolwiek hasło, bez wymienienia którego wypłata nie nastąpi.

Właściciel książeczki może w każdym urzędzie pocztowym w państwie podnosić bezzwłocznie do 50 złotych dziennie. Wyższe sumy podnosić można po przesłaniu do centrali P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia, z zaznaczeniem, który urząd pocztowy ma wypłatę uskutecznić.

W Warszawie w centrali P. K. O. podnieść można pieniądze bez ograniczenia sumy.

Właściciel książeczki może odstąpić ją lub sprzedać osobie trzeciej. W tym celu winien on zgłosić się do któregokolwiek urzędu pocztowego wraz z nowonabywcą i złożyć odpowiednie oświadczenie przed urzędnikiem pocztowym. Każdy właściciel książeczki może za pośrednictwem P. K. O. nabyć lub sprzedać papiery wartościowe.

P. K. O. dla właścicieli książeczek oszczędnościowych bezpłatnie przechowuje w depozycie papiery państwowe.

Wszelkie blankiety potrzebne do załatwienia poleceń kierowanych do P. K. O. otrzyma właściciel książeczki bezpłatnie w każdym urzędzie pocztowym.

—:::—

# Z powodu gospodarki w Żyrardowskiej Kasie Chorych.

(Pat.) Wskutek pogłosek, obiegających prasę i powtórzonych w komunikacie Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Żyrardowie o nadużyciach, dokonanych w niej przez Komisarza Djonizego Kaweckiego, przeprowadzone zostało na miejscu dochodzenie, przez specjalną Komisję z ramienia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z udziałem delegata ministerstwa pracy, które ustaliło, że stwierdzone przez Komisję rewizyjną Kasy chorych w Żyrardowie braki w materjałach aptecznych dochodzą wartości około 700 zł. W sprawie tej prowadzone są dochodzenia przez sędziego śledczego przeciw b. kierownikowi apteki, osoby b. Komisarza Kaweckiego nie dotyczą one wcale.

W sprawie zarzutów, wysuwanych bezpośrednio przeciwko p. Kaweckiemu, Komisja stwierdziła ich bezpodstawność ze względu na to, iż p. Kawecki organizując jednocześnie kilka Kas: w Żyrardowie, Płocku, Włocławku, Lublinie i dysponując kredytami, otrzymanemi na ich uruchomienie, koncentrował je w Kasie Żyrardowskiej i czynił wspólne zakupy, rozdzielając je następnie pomiędzy poszczególne Kasy i obciążając jednocześnie ich konta w Kasie Żyrardowskiej. Rzekomy więc brak pewnych przedmiotów jest wytłumaczony tem, że przedmioty te dostarczono dla innych Kas chorych, obciążając za to ich konta w Kasie Żyrardowskiej.

Nie stwierdzono wcale, jakoby Powiatowa Kasa Chorych w Żyrardowie poniosła straty z powodu tranzakcji p. Kaweckiego.

Niezgodne z prawdą jest również twierdzenie, jakoby niejaka p. Jaworska pobierała z funduszów Pow. Kasy chorych w Żyrardowie wynagrodzenie, nie będąc pracowniczką tej Kasy, gdyż p. Jaworska przyjęta była, jako gospodyni przyszłego szpitala położniczego i wykonywała czynności przygotowawcze a gdy otwarcie szpitala uległo odroczeniu, została zwolniona.

Dostarczonych p. Kaweckiemu z apteki na jego własny rachunek 9 butelek wina nie zaksięgowano mimo polecenia komisarza w rozchodzie z winy aptekarza. Te 9 butelek p. Kawecki zwrócił Kasie chorych.

Sprawa „żywych trupów“ datuje się z września r. b. a więc w dziewięć miesięcy po opuszczeniu przez p. Kaweckiego stanowiska Komisarza powiatowej Kasy chorych w Żyrardowie, i już za działalności obecnego zarządu.

# Z Wydziału Wykonawczego Rady Związków Zawodowych we Lwowie.

W poniedziałek dnia 17. września b. r. odbyło się posiedzenie W. W. z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy:

1. W sprawie wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych uchwalono rozpocząć akcję wyborczą, wezwać wszystkich ubezpieczonych w Powiatowej Kasie chorych, ażeby dopilnowali terminu reklamacji, i przekonali się, czy umeiszczeni są na liście wyborczej. W najbliższych dniach Wydz. Wyk. zwoła specjalne zgromadzenia w sprawie platformy oraz akcji wyborczej.

2. Strejk tow. cukierników. Od 17. b. m. strejkują robotnicy przemysłu cukierniczego we Lwowie z powodu nieuwzględnienia przez Korporację wystawionych żądań ekonomicznych. W. W. wzywa wzywa wszystkich rob. przemysłu spożywczego, ażeby bacznie śledzili przebieg strejku i moralnie poparli tow. cukierników.

3. W związku z przygotowaniami do nowych wyborów Rady Zawodowej, uprasza się wszystkie Związki, ażeby jak najrychlej przeprowadzili u siebie wybory stałych delegatów do Rady Związków, a to w ten sposób, że każdemu Zarządowi przysługuje 1 mandat a prócz tego na każdych 50 członków przypada również 1 mandat. Pisemne mandaty poszczególnych delegatów wręczyć należy Sekretarjatowi W. W. poczem delegaci otrzymują stałą legitymację.

Równocześnie wzywa się poszczególne Zarządy, ażeby najpóźniej do 1. grudnia wyrównały wszystkie zalegle wkładki do Rady Związków. Związki, które w dniu 1. grudnia zalegać będą więcej, niż 2 miesiące nie będą miały prawa głosowania przy nowych wyborach do Rady Zw.

W piątek, dnia 28. b. m. odbędzie się plenarne zebranie R. Z. Porządek dzienny będzie ogłoszony.

Następne posiedzenie Wydz. Wyk. w poniedziałek, dnia 21. b. m. o godz. 7. wieczorem.

**Sekretarjat.**

—:::—

# Wybory do Kasy chorych w Białej.

Z powodu sfałszowania całego szeregu podpisów, na liście chjeńskiei, zgłoszonej do wyborów w pow. kasie chorych, Zarząd kasy listę unieważnił, a wniesioną przez chadeków skargę urząd ubezpieczeń odrzucił. Wobec tego wybory do Rady pow. kasy chorych z grupy ubezpieczonych się nie odbyły, gdyż jedna jest tylko ważna lista kandydatów Nr. 2 i z tej listy wybrani zostaną wszyscy delegaci z tow. Pająkiem na czele. Oszuści chjeńscy nie potrafili nawet zebrać 30 podpisów na listę i dlatego podpisy te fałszowali.

## Różne.

NOWE HYPOTEZY W ROZPOZNAWANIU CHOROBY RAKA. Dwóch lekarzy francuskich Letulle i Vignez ogłosiło wyniki badań nad dziedzicznością choroby raka. Od szeregu lat prowadzili oni poszukiwania statystyczne co do wypadków tej choroby w pewnych rodzinach i doszli do stwierdzenia, że pewne rodziny są więcej predysponowane do tej choroby, od innych. Wyniki te nie rozwiązują jednak pytania, czy sama choroba raka przechodzi dziedzicznie na potomków, czy też raczej owa predyspozycja może się udzielać dziedzicznie.

## Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się we środę dnia 19. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21., II p. Uprasza się towaszyszy Białkowskiego, Bednarskiego, Cyganika, Chrystowskiego, Dra Dręgiewicza, Górnika, Hersztala, Hoffmanna, Helja, Mydłowicza, Rosenblatta Grzegorza, Sadowicza, Szpyla, Talarka, Węglowskiego, Woźnego, Żelaszkiewicza, Andraszkową i Smulikowską o punktualne przybycie.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

# OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

**Tarninę** i DEREŃ kupuje w większych ilościach fabryka wódek i likierów J. A. Baczewski — Lwów Zniesienie. 27—2

---

**Wagi** stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia poleca 944—

**„PILOT“ Lwów, Batorego 4.**
**Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska.**

---

Słynne medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 20 lat zaprowadzone **nacieranie** ból uśmierzające na

**REUMATYZM**

bole oraz wszelkie łamania

## „NERWOL“

**Dra Franzosa w Tarnopolu**

otrzymać można ponownie we wszystkich aptekach albo pod adresem: Dr. Juljusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu Nr. 30. Cena flakonu **2 zł.** Żądać wyraźnie **„Nerwolu“** Dra Franzosa z marką ochronną **„Olbrzym z miotkiem“.**

---

**NA RATY! BACZNOŚĆ! TANIO!**

**Instrumenty muzyczne, gramofony, płyty, harmonie** po cenach konkurencyjnych

poleca znany magazyn

## Michał Steissel i S. Ekstein

**LWÓW, UL. KAŹMIERZOWSKA L. 37**

**TANIO!** w podwórzu. **NA RATY!**

---

## „GRAFIKA“ MAREK SEIDE

**Lwów, ulica KRZYWA l. 11**

posiada zawsze na składzie:

**PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu**

**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygały, szufle, wierszowniki itp.

**MASZYNY DRUKARSKIE**

**Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.**

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPPELBAUMA we WIEDNIU.** 125

---

## M ŻARÓWKI OSZCZĘDNOŚCIOWE ETALLU M

**110 i 120 Volt od 5 do 50 świec a 0·85 gr.**
**220 Volt od 10 do 50 świec a 0·95 gr.**

jakoteż wszelkie inne materjały w zakres elektrotechniki wchodzące dostarcza firma

## „Kontakt“ M. Magassy i S-ka

**LWÓW, UL. SYKSTUSKA 14.** 1039—2

---

## 30% taniej niż dawniej!

i na dogodne spłaty wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego** według najnowszych żurnali.— **Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu I. p.**

**M. Zuckerkandel**

**Lwów, ulica Kazimierzowska 47.**




---

**DOM KONFEKCYJNY**

## „PREMIER“ Ludwika Marka

we Lwowie **ulica Słowackiego 2** naprzeciw gł. poczty

poleca swój

## ABONAMENT

**w 6ciu klasach**

na pierwszorzędną garderobę męską, obejmującą wszelkie kategorje salonowych, miastowych i sportowych ubrań.

---

## KAPELUSZE

**DAMSKIE i MĘSKIE**

**przerabia fachowo na najnowsze fasony tylko**

**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY**

## Rudolfa NEUWELTA

**pl. Marjacki 8.**
**ul. Kazimierzowska 25.**
**ul. Krakowska 25.**
**ul. Gródecka 72.**
**ul. Bo[illegible]owa 3.**

---

**Suknie,** bluzki, bieliznę damską, męską oraz ubranka dla dzieci i wyprawki wykonuje się starannie i tanio. — Lwów, św. Józefa 2. I. p. drzwi Nr 9. x

---

**ROK ZAŁOŻENIA 1881.** 450

**ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38**

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

---

## „POLONO-ROMANA“

**Lwów, Jagiellońska 12. Tel. nr. 1960**

sprzedaje najprzedniejszą

**mąkę pszenną rumuńską**

marki »VIOLATOS LUX«, w workach po 75 kg (brut o za netto).

**Kooperatywom** i spółdzielniom dostarczamy wagonowo (najmniej 15 ton) na warunkach dogodnych.

**Węgiel górnośląski** z Królewskiej Huty **zł. 48·50 za tonę.** 24—5

---

# JÓZEF PIŁSUDSKI W POEZJI

3 zł. (ANTOLOGJA) 3 zł.

**KASZYŃSKI.**

## Legjony Polskie Piłsudskiego

**CENA 2 ZŁ.**

Do nabycia w

**KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2**

---

**SENSACYJNA NOWOŚĆ!**

Już wyszła z druku nakładem wydawnictwa „Naprzodu“ broszura pod tytułem:

# KTO SIĘ ZBOGACIŁ A KTO ZUBOŻAŁ

**(Bilans pięcioletniej inflacji)**

**napisał M. IGNOTUS**

Autor, doskonały znawca życia gospodarczego i wtajemniczony w jego zakulisowe stosunki, obfitym materjałem gruntownie wyjaśnia i barwnie oświetla szybkie bogacenie się kapitalistycznych sfer bankowych, przemysłowych i handlowych w erze powojennej kosztem klas pracujących fizycznie i umysłowo. Zarazem rzuca autor trafną myśl opodatkowania wzbogacenia się inflacyjnego.

**CENA 40 gr. CENA 40 gr.**

**Do nabycia w**

**KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2.**

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.